ORZEŁ BIAŁY.

Nr 22. PISMO WYŁĄCZNIE POSWIĘCONE WYJARZMIAJĄCÉJ SIĘ POLSCE.

SPRAWA WSCHODNIA I EMIGRACYA.

W przedostatnim numerze pisma naszego zwracając uwagę czytelników do kwestyi Wschodniéj, nie mieliśmy bynajmniéj zamiaru wchodzić w szeroki zawód dziennikarskiéj polityki; nie przyjmowaliśmy też obowiązku tłómaczenia na korzyść wojny lub pokoju każdego nowego wypadku i wszelkich dyplomatycznych kombinacyi jakie sprawę turecką plątają w steku intryg opiekujących się dworów. Wśród ogólnego zaprzątnienia umysłów i rozmaitych domniemań i podobieństwo powszechnego wstrząśnienia, wśród nawału najsprzeczniejszych wiadomości cechujących pokrzyżowane gabinetów intencye; staraliśmy się zachować zimną rozwagę, pilnie postrzegać okoliczności, bacząc jedynie na korzyść i obowiązki Tułactwa względem Narodu. W przekonaniu więc naszém, uzbrajanie się Francyi, obraza jéj honoru, i szeroko rozsiewana groźba poruszenia popularnych elementów przeciw zaborczym zamachom despotycznych Mocarstw; nie zapowiadały nieuchronnéj wojny, były czczą deklamacyą obrażonéj miłości własnéj i wyczekującą polityką rządu króla Ludwika Filipa. Podobnież i protestacye sprzymierzonych dworów za bezpieczeństwem i całością Państwa Tureckiego, ich zaręczenia o bezinteresowności i troskliwych chęciach utrzymania Europejskiego pokoju, nie były dla nas rękojmią, iżby zawarty traktat dał się wykonać bez sporu i wcześnie wyrachowanéj zdobyczy. W dzisiejszym stanie Europy, bojaźń gwałtownych wstrząśnień i rewolucyjnych wybuchów długo przeważać może nad najponętniejszemi nawet gabinetów widokami, nim chciwość zaborów nie zerwie wędzidła, nie popchnie rządy i Narody w przepaść nieprzewidzianych wypadków. Dla tych zapewnie powodów nieporozumienie między Francyą i nowém przymierzem zaczyna powoli ustawać. Wspólny interes i skłonność do wzajemnych koncessyi otworzy szerokie pole do nowych układów. — Kongres Wiedeński lub inny jaki trudności usunie, nastręczy warunki harmonijnego wykonania programmatu sprawy Wschodniéj.

Jest zatém wszelkie podobieństwo, jeśli nie pewność, iż rozpoczęta przez Anglią interwencya w bieżącym roku nie znajdzie dokonania, iż wszelkie plany i projekta do przyszłéj wiosny odłożonémi zostaną. Do zwłok i dyplomatycznych trudności łączy się niepodobieństwo wszelkiéj wyprawy, na morzu grożącém w spóźnionéj porze burzami i rozproszeniem. Może więc tęskna Europa odetchnąć jeszcze z przestrachu, może pocieszać się nadzieją na kilka miesięcy nieprzerwanego pokoju. Lecz ktoby wyżéj sięgając odgadnąć żądał jakiemu losowi zabiegi rządów około wschodniéj sprawy ulegną, wyznaćby musiał iż dziś już nawet kwestya pokoju lub wojny więcéj na władcy Egiptu niż sprzymierzonych państwach polega. Mężny charakter i nieugięta wola w zdrobniałéj epoce większą jest potęgą, niż tłumna ale niezgodna siła, kierowana instynktem zaboru i łupieży. Twardy miecz rzucony na zwichnioną szalę Européjskiéj równowagi mógłby przeważyć całe brzemie nagromadzonych protokółów, zepsuć nierzetelne i zużyte narzędzie, zmięszać skrzętnie łączone i *poćwiertowane* ludów odłomy i okruchy... Lecz wnioski nasze należą do przyszłości i losów jakie opatrzność gotuje Narodom i przeznaczeniu ludzkości. Ufajmy w sprawę, nie traćmy jednak z oka obecnych naglących obowiązków.

Rzucając w uprzedniém piśmie pojęcia nasze o sprawie Wschodniéj, mieliśmy słuszne względy do ostrzeżenia demokratycznego Tułactwa by się fałszywą demonstracyą Rządu Francuzkiego nie łudząc, we własnéj energii i lepszém niż dotąd sił swoich urządzeniu, wyszukiwało pewniejszéj zręczności usłużenia Ojczyźnie. Bez ubiegania się za pozorami mamiących nadziei, polecaliśmy godność i powagę jaka przystała reprezentacyi Polskiego Narodu. Nie pierwszy już raz objawiamy podobne życzenia, i w całym ciągu pisma naszego nie brakło zdarzeń silnego popierania się zasadą uznaną i przez Emigracyą przyjętą, nieufania w obcą pomoc i dyplomatyczne rządów intrygi. Nie bez żalu dziś nawet zmuszeni jesteśmy przypomnieć rodakom obowiązki na jakich polega bezpieczeństwo ojczystéj sprawy. Pisma tułackie i dochodzące nas ze wszech stron prywatne wiadomości, tak są zajęte przekonaniem o nieochybnéj wojnie, tyle nam prawią o Francyi, jéj gotowości do zrzucenia jarzma krępujących traktatów, iż nam nie zapytywać lecz surowo przychodzi powołać Rodaków do porządku, do zimnéj rozwagi czyli obecne położenie nasze może coś zyskać na skwapliwości i pośpiechu.

Niech każdy z braci naszych przebieży myślą szereg lat upłynionych w Tułactwie, niech zważy na troskliwe i mozolne usiłowania wiary demokratycznéj, o zaprowadzenie jedności i urządzania harmonii między jakąkolwiek władzą i podwładnémi. Niech się potém zapyta siebie, odezwie do sumienia Rodaków, czyli owa przeważna większość Emigracyi, ma swoje właściwe znaczenie dla Narodu, zachowuje należne stanowisko w stosunkach z ludami, w uwadze rządów nosi cechę by najmniejszéj politycznéj reprezentacyi. Z zastanowienia nad położeniem naszém przyjdziemy do upokarzającego wyznania, żeśmy dotąd w nierządzie i rozprzężeniu — iż myśl nasza bez kierunku i władzy błądzi w odmęcie korzystnych zapewne wyobrażeń, wypadki jednak zachwycają nas w niegotowości, grożą niebezpieczeństwem, lub schodzą bez najmniejszego pożytku.

Weźmy przykład z ostatnich zdarzeń jakie zaszły w Paryżu. Nie podziwiamy się wcale iż odgłos wojny znajdował w stolicy i zakładach ogólny pochop, podniecał w znużeniu niejakieś nadzieje, ożywiał ducha męztwa i poświęcenia. Krewka burzliwość Narodu zazdrosnego sławy i honoru, deklamacye pism publicznych, same nawet oświadczenia Rządu Francuzkiego, mogły przedstawiać chwilowe widoki usłużenia Ojczyźnie. Prezes ministrów miał wzywać Polaków — gdzież znalazł narodową reprezentacyą, którejby myśl Rządu powierzył, i wzajemnie intencye Rodaków poznał i wybadał? Kogoż Emigracya wystawiła do reprezentowania Ojczystéj godności i powagi, do położenia warunków pod któremiby tylko dla najobszerniejszych poświęceń

nie zakreślała granic? Niech nie wolają wątpliwi i niewierni iż w oczach Rządu wszelka emigracyjna władza nie znalazłaby uznania. Przyjdą chwile stanowcze, chwile naglące niebezpieczeństwem, w których Rząd Polski i Narod Polski znajdzie sobie właściwe znaczenie. Lecz obecny czas nie był i nie jest po temu. Rząd Francuzki szukał w polityce sposobów odwrócenia niebezpieczeństw wojny. Grożąc przymierzu głaskał narodowe skłonności, powoływał uśpione uciśnionych Narodów sympatye. Pan Thiers miał się odezwać do ostatniego Wodza Naczelnego Polaków. Zaręczał iż on jedynie przywodzić im będzie, iż w razie potrzeby legie Polskie znajdą potrzebne zaopatrzenie, pole do chlubnych zwycięztw i obfitéj sławy. Jenerał zapewne przyjął zaszczytną obietnicę; i któryż z Jenerałów mógłby odrzucić podobną kommissyę. Legie Algierskie, Portugalskie, Hiszpańskie, nie znalazłyż dowodców i krwią braterską frymarczących liwerantów?

Paryż i prowincyie tułackie żyły więc pochlebną wieścią parę może tygodni. Dla wielu z rodaków zapewne było to długo wyczekiwaném zdarzeniem, dla innych znużonych, chociaż i wiernych braterskim zasadom, okolicznością jakiegokolwiek służenia Ojczyźnie. Czyż arystokracya przez Pana Thiers nie została odepchniętą? — czyż sławny minister nie powiedział Księciu Czartoryskiemu : *Votre Pologne est insaisissable*? czyż Książe nie odszedł zmartwiony? — Było podobno kilku innych Jenerałów co służby swoje komendzie Prezesa Ministrów polecali — miał swoje nadzieje Sejm Polski i sprowadzona z zamorza jego konfederacya — Czyż Paryż Polski nie jest świecznikiem Emigracyi? czyż w nim brakuje wojowników i najzdolniejszych ex-ludzi stanu, zdolnych na każde i czyjekolwiek zawołanie reprezentować najczystsze intencye i demokratyczną miłością ożywione poświęcenia się dla Narodu? Służyć pod kim kolwiek, byle tylko służyć i zajść do Ojczyzny — czyż nie jest dobrém hasłem zastępującém republikanckie obowiązki, wyręczającém od poprzysiężonéj wiary, gdy Tułactwa Ogół lepiéj niż dotąd urządzić się niezdolnym, a demokratyczny batalion pokochał się w pokoju i kontemplacyi nim go Francya i ludy z boską praw księgą do Polski zaniosą? Po upojeniu w nadziei następuje zwyczajnie zawód i spóźniona rozwaga. Rząd Francuzki wśród uzbrajania się nie traci otuchy o bezpieczeństwo pokoju; szle posłanniki, podaje nowe warunki mające pogodzić wschodowe trudności. Bydź łatwo może iż nowy traktat sklecony ukoi nieporozumienia, oswoi Naród z przekonaniem iż dla harmonii europejskiéj korzystniéj zostawić Egipt własnemu losowi i właściwéj jego energii — Wszystko to zakryte dotąd zasłoną dyplomacyi, zostawione nieprzewidzianym wypadkom i plątaninie którą intryga jak będzie mogła, rozwikła.

Upada więc nadzieja legionów, nadzieja europejskiego wstrząśnienia, nadzieja komęd i honorów. Zostaje tylko demokratycznemu Tułactwu surowe i gorzkie ostrzeżenie, jak winą własną siebie i sprawę narodową za lada zdarzeniem puszcza na zgubny kierunek. Swieży przykład dał miarę i przekonanie ile bez połączonych myśli i usiłowań, bez urządzonéj władzy dla Emigracyi, wszelki polityczny wypadek otwierając pole do intryg i osobistych widoków, zachwyca Tułactwo w nieładzie i nieporządku, najlepszym zapewne intencyom odmawia pożytku i pewności w stosownem postępowaniu. Demokratyczne Tułactwo ma siłę niezaprzeczoną, siłę numeryczną poważną wielkością przyjętej sprawy i wyznawanych zasad. Jego potędze w każdém ważnem zdarzeniu uciśniony Naród powierza bezpieczeństwo i nadzieję, iżby wywołany do walki i nowych poświęceń, niebył popchniętym w przepaść doznanych klęsk i przeciwności. Ma więc konieczną powinność Tułactwo pilnie baczyć i rozważać czyli dziś odpowiada warunkom swego przeznaczenia i posłannictwu jakie na się w obec Ojczyzny i Narodów przyjęło. Czyli we własném urządzeniu brakiem skupienia i władzy, nie zdradza najświętszych obowiązków, najprostszéj nawet powinności czuwania nad własném swém zachowaniem. Pismo nasze ciągłém polecaniem jednostajnych konieczności zajęte, nie przestanie skłaniać uwagi, wołać o powinność i wykonanie. W obecnéj chwili wstrzymuje się od dalszych uwag — Czyż w samych faktach nie dość już dla najobojętniejszego nawet sumienia, nauki i przemawiającego ostrzeżenia?

Szanowny Redaktorze!

Upraszamy Was abyście zamieścili w waszych kolumnach następujące pismo, któreśmy także Nowéj Polsce przeslali w kopii wierzytelnéj.

Nowa Polska raczyla nareszcie odpowiedzieć na naszą odezwę. Z przyjemnością wyczytujemy że przyjmuje nasz projekt — że i Zjednoczenie go przyjmuje — O tém bynajmniéj nie wątpimy : Zjednoczenie będąc wypływem myśli narodowéj, będąc nie Towarzystwem, ale społeczeństwem — musi wyjśdź na zewnątrz, musi się zrobić powszechném; inaczéj byłoby istném stronnictwem, i jako takie nie byłoby nigdy w stanie spełnić missyi tułackiéj.

Obok tego Nowa Polska robi nam zarzuty najsamprzód, jakobyśmy powiedzieli, że Zjednoczenie jest nienarodowém, niedemokratyczném — naszém wstąpieniem do niego i naszym projektem dowiedliśmy przeciwnie; nikt teraz ani o naszém przekonaniu, ani o naszém dążeniu powątpiewać nie powinien. Nie Zjednoczeniu ale Kommissyi Korrespondencyjnéj robimy oppozycyą. Jéj akt i Ustawy przyjęte tymczasowo, nie dziełem Zjednoczenia — są utworem jednostronnym. Utwór jednostronny nie może bydź demokratycznym, narodowym. Złożone na to dowody w naszéj odpowiedzi na okólnik Kommissyi Korrespondencyjnéj mogą teraz każdego o tém przekonać.

Nowa Polska mówi daléj : *zawczesném wprowadzeniem naprawy Zjednoczenie rozrywamy*; zawczesném! dlaczego? Czyby dlatego że Zjednoczenie nie jest jeszcze w stanie pojmować swoich powinności, swego dobra, swojéj godności? Czyby czasem Nowa Polska nie miała tego samego wyobrażenia o Zjednoczeniu co Centralizacya o całém Tułactwie? nie mniemamy — naszém zdaniem ulepszać, postępować im wcześniéj, tém lepiéj.

Nowa Polska przebąkiwa : *Zjednoczenie* (?) *nie jest zupełnie doskonałém*. Kiedy tak czemuż ukrywa jego ułomności? Tak też było wprzódy i z Centralizacyą, schlebiano, pobłażano, pozwolono zakorzenić, ukonstytuować się złemu; dlategoż teraz tyle trzeba trudności do jego zwalczenia. Nowa Polska najlepiéj to czuć powinna. To samoby też było i z Kommissyą Korrespondencyjną i z Komitetem. Władza, a dotego *nieograniczona* ma wiele powabów jakby się do niéj dorwano — bywaj zdrowa święta miłości kochanéj wolności — znów bunty, znów anarchia. Kto zna prawdę, kto zna błędy i je ukrywa, ten naszém zdaniem, ciężko grzeszy, ten zdradza najświętszą sprawę : dla tegoż też nie *czekając zebrania większości, zbudowania zwierzchności* wstąpiliśmy do Zjednoczenia z oppozycyą, aby wspólnie z wszystkiemi pracować nad utworzeniem reprezentacyi jedności tułackiej, pytamy się jestże to rozrywaniem, jestże to anarchią?

Mówiąc o Tułactwie, o jego myśli, jaka je ożywiała w Frankfurcie i na granicach Sabaudyi, po-

wiedzieliśmy : że takowe wychodząc teraz z punktu moralnego i religijnego — pojmuje swoje powołanie, że z jego dotychczasowego życia przekonywamy się, że nam ani na narodowych, ani na humanitarnych żywiołach nie brakuje. Któżby mógł wnosić że tak kreśląc dzieje i postęp tułactwa — *jego przeszłości zarzucamy niedostatek i moralności i religii?* O to nas przecie Nowa Polska obwinia, przekręca wyrażenia, fałszować myśli — tegośmy się nie spodziewali. Nie oskarżać, przychodzimy się tylko usprawiedliwiać.

Dlaczego Nowa Polska powstaje w dzisiejszym numerze przeciw temu, o którym w poprzednim powiedziała : POWINIEN, MUSI BYDŹ *najmocniejszém uosobieniem, najwyższą potęgą Zjednoczenia, polityczną samoistnością;* i dlaczego powiedziała że *władza powinna bydź najściśléj jedna, jednèm uosobieniem, jednym człowiekiem*, kiedy w polemice z Centralizacyą mówi przeciwnie : *przypuszczenie samowładztwa ubliża uczuciom, rozumowi i poświęceniu Polski, nasuwa niemożność jéj wyiarzmienia*—dlaczego? nie rozumiemy, czekamy jéj nauki, jej światła.

Nowa Polska nam zarzuca, że nie określamy naszéj wiary — określać byłoby to samo, co ją chcieć innym narzucać — od tego dalecy jesteśmy. To cośmy w tym względzie powiedzieli rozumiemy, że jest tylko powtórzeniem opinii, jaka w Tułactwie panuje, wierzymy bo jest powiedzianém : *wierzcie a będziecie zbawieni.* Nie chcemy się do żadnéj przywiązywać doktryny. Manifest Tułactwa, jego reprezentacyi, będzie naszą wiarą polityczną, za pokazaniem się jego wszystkie doktryny i stronnictwa ustać będą musiały. Zapytywać się, *co rozumiemy pod punktem moralnym i religiinym,* jest to samo, gdyby kto chciał dziś nawzajem zapytać się centralizacyi, co rozumie pod punktem materializmu i indiwidualności? jakie zapytanie, taka odpowiedź.

Nie wiemy dla czego N. Polska usiłuje rzucić złe światło na odezwę, któréj ni złych chęci, ni złego dążenia przypisać nie może. Gdyby była użyła swych obszernych wiadomości do sprostowania, do wyświecenia błędów, jeżeliby jakie w naszém rezonowaniu znalazła, bylibyśmy jéj światło z wdzięcznością przyjęli; teraz nie możemy, jak tylko żalić się o niesprawiedliwość jaką sprawie naszéj wyrządza.

Pozdrowienie Braterskie.

Działo się na posiedzeniu w Hâvre dnia 5 Września 1840 roku.

Prezydujący z kolei,

(pod.) Skórzewski Sekretarz. — J. Proszyński.

Za zgodność, Skórzewski.

Ogłaszając nowe pismo Gminy Hawerskiej, wywiązujemy się z przyrzeczenia danego od pierwszéj chwili, kiedy w publicznem wystąpieniu dostrzegliśmy niezmyśloną chęć służenia dobru ogólnemu. Nie wchodzimy w szczegóły, pomijamy zatargi z *Nową Polską*, niech nam wolno przecież będzie powiedzieć, że Gmina Hawerska źle usługuje swemu własnemu projektowi, gdy zostawiwszy go ogólnym, występuje do walki z opinią publiczną. Ustawa oddana pod sankcyą Emigracyi nie była dziełem nowem. Kommissya Korrespondencyjna spisała ją według dawnych projektów kilkakrotnie rozważanych-, w prawo nawet ostatecznie zamienionych. Poważna większość Zjednoczonych przyjęła ją i swoją własnością uznała. Odtąd związek narodowy ciągle wzrastając, łamał trudności — kłamstwo zadawał oszczercom — pracował. Gdzie była Gmina Hawerska? co robiła przez trzy lata ciężkich mozołów i zabiegów? Nieznano Gminy, członkowie jéj drzymali albo byli niememi widzami. . . A kiedy tak jest, czyż godzi się wymagać, aby na pierwszy odgłos z nieznanego kąta wyrzucony, Emigracya uwierzyła, że dotąd była igraszką intrygi — nie miała swéj woli — nie wiedziała co robi? Oh! zapewnie w téj pretensyi jest coś dzikiego, co obraża uczucie braterstwa. — *Zbór* ma się zebrać, przysięgę wykonać, nową ustawę spisać i wprost pod ostateczne wotowanie oddać. Zbory i przysięgi, manifesta i wotowania, wszystko to brzmi dobrze, bo wszystko napotyka się w życiu demokratycznóm narodów; ale czy to wszystko prowadzi do ostatecznego celu, jak sądzi Gmina Hawerska? To przynajmniej nie nasze zdanie. Byliśmy świadkami i zjazdów — one nie przyniosły żadnego użytku — Przy dzisiejszém rozproszeniu i ubóstwie Emigracyi one zgoła niepodobne. Znowu po kilku latach żwawych dyskussyi, zabiegów, swarów, zamiast kilkuset posłanników reprezentujących oddziały dwunastu członków liczące, możeby się zebrało kilku, kilkunastu — możeby oni i coś napisali. Ale nowy akt był żeby lepszym od dzisiejszego? dogodziłżeby on wszystkim? Gmina Hawerska zapewnia, żeby na nim przestała, boby widziała tryumf formy demokratycznéj, lecz za nią widać jeszcze wielką liczbę Tułaczów samopas wałęsających się — nieprzyszłożby komu do głowy odmówić aktowi i formy i rzeczy — nowe pretensye podnieść — z nowémi projektami wystąpić? Te pytania Emigracya sobie zadaje i więcéj troskliwa o czyn, niż o formę, wszystkim z letargu obudzającym się spokojnie odpowiada : Ustawa moja nie jest doskonałą, wytknijcie błędy, przysposóbcie materyały, podajcie myśli — ja je rozważę, lepsze wybiorę, w wykonaniu wprowadzę — ale témczasem pracujcie, wy świeżo przybyli do dzieła, nie znacie jego wartości. Taki jest głos publiczny — dobrzeby było żeby go Gmina Hawerska usłuchała!

Do Redaktora Demokraty.

Obywatelu !

« Dnia 11 b. m. odebrałem od p. Burmistrza miasta Avignon pismo następujące :

» L'ordonnance royale du 21 août 1829 m'autorise à faire des concessions de terrains pour la fondation de sépultures privées dans la cimetière de cette ville. Si vous voulez conservez la jouissance temporaire ou perpetuelle du terrain sur lequel vous avez fait élever un monument funèbre, veuillez, je vous prie, monsieur, vous présenter à l'hôtel -de-ville, pour recevoirs un titre définitif, et acquiter le prix de la concessions qui vous sera faite, soit à temps, soit à perpetuité.

« Les tombeaux de famille qui, au premier novembre prochain, existeraient sans titre regulier, consenti en vertu de l'ordonnance royale précitée, seront mis à la disposition d'autres concessionnaires.

Agrréez etc. (signé) Geofroy Maire.

» Emigracya Polska na uczczenie pamiątki zmarłego Karola Szległa, wystawiła kosztem swoim pomnik w r. 1832, a staraniem mojém od lat już pięciu utrzymywany, żadnemu nie uległ uszkodzeniu; owszem prócz cyprysów, w około otoczony został różnémi drzewkami, i zasłany kwiatami. Jest on często przedmiotem ciekawości przejeżdzających, pobudką westchnień przeszłości rewolucyjnej, zwrotem myśli ku Polsce, zbiorem wreszcie corocznem Polaków w Avignon. Rewolucya, której K.S. był najczynniejszym uczestnikiem, upadła, mąż jej marnie zginął, lecz sprawa Polski żyje i upaść nie może; Polska swą istność odzyska, Emigracya nie dozwoli obalić swego dzieła, zetrzeć liter które na smutnym wyryła kamieniu. Gorliwy o utrzymanie téj drogiéj nam wszystkim pamiątki, odzywam się do emigracyi, aby pośpieszyła z ofiarą na zakupienie ziemi, w której popioły bohatyra 29 Listopada spoczywają. On ziemię naszą swém życiem okrywał, czyliż Emigracya lichym groszem, jego teraz okupić odmówi? Objętość jéj jest aż nadto szczupła, skoro tylko sam pomnik zostanie, skoro drzewa i kwiaty które go otaczają wyrwane zostaną.

» Stosownie do rozporządzenia, zakupić można doczesnie lub wiecznie, o pierwszém nie mówię, bo się nie zgadza z uczuciem naszém, pamiątka jest wieczną, na wieki ziemię zakupić wypada. W stanie obecnym nagrobku, powierzchnia wynosi 9 metrów, wartość jéj jest 1,025 fr : powierzchnia którą zajmuje li tylko nagrobek wynosi 3 metry, wartość 200 fr. Stosownie do summy na ten cel złożonéj, najdaléj na 15 Października, o któréj

zbiór upraszam Redakcyą Demokraty i inne któreby się tém zająć chciały, postąpię w zakupieniu; summa jednak nie wynosząca franków dwustu, użyteczną być nie może. Akt ten posłuży zarazem Emigracyi na uczczenie 29 Listopada, oddając sprawiedliwość zasłudze jego bohatyra. »

Avignon dnia 20 Sierpnia 1840 roku.

Tomasz Filipowski.

Pozwoliliśmy sobie zrobić wyjątek z *Demokraty*, nikt zapewnie, on Sam może, nam tego za złe nie weźmie, boć myśl narodowa nie jego własnością.

Wiele dzielnych mężów Emigracya utraciła — jednych miejsce spoczynku nieznane, a pamięć ledwie w sercach przyjaciół przechowana; — drugich otoczono świętém poszanowaniem — życie pełne poświęcenia za wzór do naśladowania wzięto — grób kamieniem czy drzewem naznaczono. Do ostatnich liczy się Szlegiel! Waleczny w chwili najważniejszej, gdy duch narodowy przez czyn się objawiał — waleczny na polu bitwy, lepszego godzien był doczekać końca. Obca ziemia reszty jego pokryła, i ta ziemia i te reszty na sprzedaż dziś wystawione, czekają okupienia. Troskliwy o nie Rodak odzywa się do Braci i kto je od zagłady ocali, zapytuje. Redakcya *Orła Białego* odpowiada mu czynem, przyjmowanie datku według możności od Polaków w Belgii przedsiębierze — całą Emigracyą do wykonania moralnego dzieła powołuje.

Polacy w Belgij	fr.	cen.
Redakcya	10	
Żaba Józef.	1	50
Kleczyński Józef. . . .	1	
Komorowski Konstanty .		50
Lelewel Joachim	1	
Summa . .	14	

Wszelka ofiara choćby najmniejsza nadsyłana być może pod adressem zwyczajnym *Orła Białego*, to jest *à M. Sarmata rue Léopold* N. 92 *Faubourg de Namur à Bruxelles.*

Wytrwała czynność i usiłowania jakie się na różnych punktach jednoczącej się Emigracyi przez pisma publiczne lub rozsyłane okólniki objawiają, lepiéj zapewne radzą ogólnej sprawie, łatwiéj pomagają rozsądkowi Tułactwa w przekonaniu o konieczności połączonego działania; niż wszelkie partye i stronnictwa w demokratycznych nawet pojęciach goniące upornie za osobistémi widokami, pod hasłem odrębnego działania lub mniemanéj wierności dla szczególnych zasad zrywające bez sumienia ścisłość obywatelskich obowiązków. Nieraz przychodziło i nam wyrzekać, surowo nawet upominać demokratyczne Tułactwo o sprzeczność w czynach i politycznem postępowaniu, wśród przechwalania się o dobroci i niezawodnym tryumfie wyznawanych zasad. Nieraz powtórzyliśmy braciom naszym, iż wiara bez wykonania, braterstwo bez jedności, uczucie narodowe bez połączonego działania, jest czczym marzeniem, demoralizacyą umysłu, nieledwie oszukaniem prowadzącém do najsromotniejszego zawodu. Czuliśmy żywo, czujemy dotąd iż stan w jakim się Emigracya podziśdzień znajduje nie jest odpowiednim jéj przeznaczeniu, jéj powinności względem siebie i Narodu. Nie brakło nam myśli i zdrowych pojęć o środkach zbawienia Ojczyzny, nie możemy użalać się iżby umysłowy postęp w przeciągu dziesięcioletniego Tułactwa nie rozwinął zdrowych i jasnych wyobrażeń zapewniających zwycięztwo narodowego wyzwolenia. Lecz ilekroć przychodziło do wykonania obowiązków jakie wprost na Emigracyi polegały, ile razy powołana do obywatelskiéj czynności miała dać przykład wyrozumienia, uległości dla woli większości skłonnéj zwyczajnie do wszelkich ulepszeń dobro Ojczyste mających na celu; — tylekroć passye pojedyńcze i cząstkowych stronnictw matactwa występowały naprzód by iśdź na przekor pożytecznemu dziełu, lub szlacheckiém *veto* wstrzymywać korzyść porządku i urządzenia się w poważną całość. Jest więc w Emigracyi nieład i rozprzężenie paraliżujące działanie i siły Tułactwa. Są w niéj umysły przewrotne co pod hasłem równości szukają drobnego i koteryjnego wywyższenia; są inne co równość kochając zapominają w ospalstwie o szczupłym obowiązku jaki na się przyjęły, chętnie zrzucają ciężar obywatelstwa i wiedzy własnéj na innych. Wśród szpetnéj niesforności i gnuśnego zwątpienia, trzyma środek owa część prawego Tułactwa której żadna pretensya do wyższości nie poniży, żadne opuszczenie się i demoralizacya słabych i chromych rodaków nad braci nie wywyższy. W sumiennem pojęciu o przeznaczeniu własném, o missyi jaką Ojczyzna powierzyła Tułactwu; podniosła ona obowiązek reprezentacyi Narodu, zachowania godności należnéj sprawie jaką popiera z ufnością w jego siły i wysokie usposobienie. Nie zabraknie jej męztwa i wytrwałości do przełamania oporu i przeciwności jakie w drodze usiłowań koniecznie spotyka. Jest w niéj bowiem silna i ożywiająca wiara, wyższa nad imposturę i udaną gorliwość, jest działalność porywająca mimowolnie zniechęcone umysły, wskazująca każdemu właściwę czynność i stanowisko.

Lecz wszelka strona narodowa interesem większości rządzona, choćby nawet przewagę swą czerpała w tejże większości przy zaufaniu w zbawienność popieranych zasad, niemniéj obowiązaną jest zachować ścisłą uwagę na otaczające okoliczności, pilnie odgadywać myśl i troskliwość współbraci, stosować czynność lub jéj usprawiedliwienie wedle potrzeby lub wymagalności. Dla tych to względów wypadło nam nieraz odzywać się do Kommissyi Kor. o konieczność przyśpieszenia rezultatu wyborów. Wiedzieliśmy dobrze o trudnościach jakie ją w pracy spotkały, walczyliśmy łącznie z nieładem i rozpustą jakie się szczególnie w Gminach Londyńskiéj i Paryzkiéj pojawiały, o innych mniej ważnych manifestacyach nie wspominamy. Podobne jednak wypadki tém większą przedstawiają konieczność władzy, któraby z obowiązku czuwała nad bezpieczeństwem ogółu i własnéj powagi. Reprezentacya Emigracyi Polskiéj wybrana i ustalona, przytłumi wszelkie koteryj pretensye przetnie wszelkie podstępy intrygi. Wsparta pomocą i współdziałaniem myślących, podniesie ducha w ospałych i upadłych na sercu — Sama przy niedostatkach nawet nieuchronnych w pierwszem wyborze ulepszać się będzie stopniami, przyjdzie do poszukiwanéj harmonii między obowiązkami Tułactwa i nadziejami Narodu.

Swieże doświadczenie nauczyło nas jak mało liczyć możemy na zwłoki — na czas poświęcany szczerym i wyrozumiałym przekonywaniom, nieszczérych i obłudnych intencyi. Czas dziś przystąpić do działania — Wierzajmy iż kierowanemu z gorliwsścią i przekonaniem podda się cała czereda niechętnych — odszczepieńców nawet i odrębnych. W poszukiwaném Zjednoczeniu baczmy szczególnie na siłę stanowiącą istotną jedność. Zależy ona od gorliwości i wsparcia zjednoczonych — od charakteru, talentu i sumienia powołanych do władzy. W podobnéj znajdziemy bez wątpienia większość, chociażby liczebna była niepewną, niewyrachowaną.

PRZEZOR DZIENNIKOW.

Piszą z Odessy pod dniem 7 Sierpnia.

Korpus Rossyjski z 14,000 złożony, pod rozkazami Jenerała Rajewskiego który wylądował w Czerkassyi w końcu miesiąca Maja został zniszczony, przez choroby i na teraz zaledwie pozostaje z niego 2,000 w szeregach. Jenerał Rajewski żądał posiłków.

Ze w Berlinie i Królewcu wierzą w podobieństwo wojny, jest na to dowód, iż rozerwy wojenne Armii nie będą rozpuszczone tego roku na zimę. Osmy Korpus jest od tego wyjątkiem, z powodu że ludzie tego Korpusu są zniechęceni służbą, powtóre, że kraj który zajmują, będąc więcéj ścieśnionym ułatwia w każdym czasie ich zebranie.

(*Gazeta Powszechna Lipska.*)

Ob. Ludwik Lubliner uprasza szanownego Ob. *Jozefa Heidenreicha* byłego ucznia Medycyny w Montpellier, aby raczył mu donieść o miejscu swego pobytu na teraz, w celu interessu familijnego. Adressować do Bruxelli, *rue du Musée N.* 7.

W BRUXELLI DNIA 29 WRZESNIA 1840. W DRUKARNI BEL-FRANÇAISE, Faubourg de NAMUR, przy ulicy LÉOPOLD, N° 92.